

Wstęp

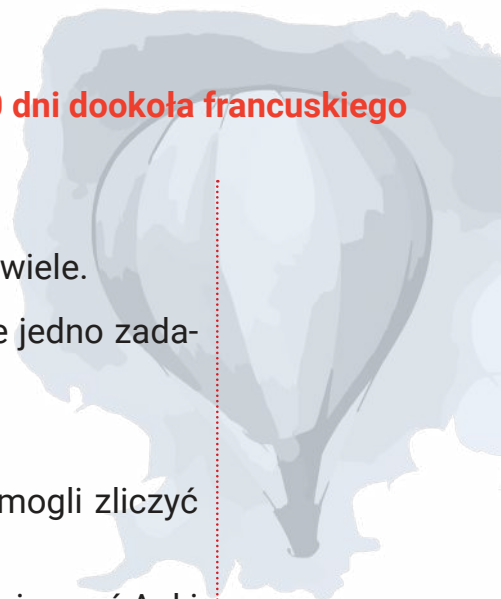
To już dziesiąty tydzień. Do końca kursu pozostało naprawdę niewiele.

W ostatnim miesiącu nauki będziesz mieć do wykonania jedynie jedno zadanie (fabularne), ale będzie ono punktowane podwójnie.

Oto zadania na ten tydzień:

- 1. Zsynchronizuj sobie fiszki** – zrób to jak najszybciej, byśmy mogli zliczyć Twoje punkty za poprzedni tydzień
- 2.** Pracuj codziennie z Anki. Staraj się też jak najczęściej zsynchronizować Anki z serwerem. Aby jeszcze bardziej zmotywować Cię do nauki, w ostatnim miesiącu będziemy punktować codzienne powtórki dwukrotnie wyżej, czyli za każdy dzień powtórek otrzymasz **2 punkty**.
- 3. Zadanie fabularne** – wykonaj je do przyszłego wtorku.
- 4.** W tygodniu opublikuję też **punktację** oraz odpowiedzi na pytania, które przestaliście w zadaniu fabularnym.

Mam nadzieję, że wszystko jest jasne. Przejdźmy zatem do poszczególnych zadań.



Codzienna nauka

W tym tygodniu wszystkie fiszki są fiszkami na tłumaczenie na język francuski. Jest to kluczowa umiejętność, bo pozwala zautomatyzować w naszym mózgu struktury językowe i proces tworzenia zdań. W ostatnim miesiącu nauki to właśnie tych fiszek będzie najwięcej.

Równolegle możesz jednak pracować nad tworzeniem nowych wysp. Oto kilka sugerowanych tematów, którymi warto się zająć:

1. Odpowiedź na pytanie: "Czym się zajmujesz?"
2. Twoje hobby
 - jedną wyspę dotyczącą swojego hobby (czyli francuskiego) już masz, ale możesz przygotować kolejną o innych zainteresowaniach
3. Twoja rodzina
 - zauważ, że tutaj możesz stworzyć oddzielną mini-wyspę o każdym z najważniejszych członków swojej rodziny
4. Twoje marzenie
 - np. Gdzie chciałbyś pojechać? Czy jest coś, co chciał(a)byś zrobić (skok ze spadochronem, udział w maratonie)
5. Moje miasto
 - jest bardzo prawdopodobne, że Francuzi, z którymi będziesz rozmawiać, będą wiedzieć bardzo mało o naszym kraju a tym bardziej o mieście, z którego pochodzisz; przygotuj zatem kilka mini-wysp, w których opowiesz o najważniejszych rzeczach takich jak np. gdzie leży to miasto, ile tam mieszka osób, z czego jest znane, co polecasz w nim zobaczyć itp.
6. Polska
 - Możesz też opowiedzieć w kilku słowach o Polsce i opowiedzieć o naszej historii, najważniejszych postaciach, potrawach narodowych i o tematach związanych z naszym krajem, w których czujesz się najlepiej.

I teraz popatrz, jak stworzone przez Ciebie wyspy mogą świetnie poprowadzić Twoją rozmowę.

Wyobraź sobie, że spotykasz na ulicy Francuza i postanawiasz go zagadać:

- zaczynasz od wyspy nr 1: "Mój francuski". Wyjaśniasz mu, czemu uczysz się francuskiego, co oczywiście samo w sobie jest też pretekstem do rozpoczęcia rozmowy
- zadajesz mu pytanie, co robi w Polsce
- gdy usłyszysz odpowiedź (nawet jeśli jej do końca nie rozumiesz), możesz spokojnie przejść na swoją wyspę "Moje miasto", czyli opowiedzieć mu, skąd jesteś. Możesz też dodać kilka ciekawostek o Polsce – wyspa:

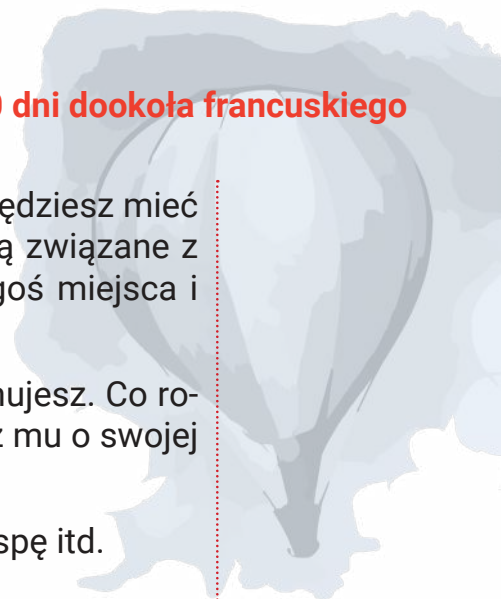
"Polska" – np. spytasz się, czy jadł już pierogi, a jeśli nie, będziesz mieć przygotowane 2-3 zdania o tym, co to są pierogi i jakie są związane z nimi tradycje. Możesz też polecić mu zobaczenie jakiegoś miejsca i wykorzystać kolejną mini-wyspę.

- Co dalej? Francuz może zapytać się Ciebie, czym się zajmujesz. Co robisz? Przechodzisz do swojej kolejnej wyspy i opowiadasz mu o swojej pracy.
- W dowolnym momencie możesz przenieść się na inną wyspę itd.

Jak widzisz przeprowadzenie sprawnej rozmowy wymaga dwóch rzeczy:

- sprawnego operowania wyspami
- umiejętności zadawania pytań, żeby przenieść ciężar rozmowy na naszego rozmówcę (nie bez powodu nasze zadania fabularne skupiają się teraz właśnie wokół pytań).

A zatem do dzieła. Pracuj z fiszkami i twórz kolejne wyspy. Pod koniec tego miesiąca mogą się nam przydać. Do czego? Niedługo zobaczysz.



Rozdział X

Szklane drzwi do wysokiego budynku szpitala otwierały się praktycznie co chwilę. Dochodziła ósma wieczorem. Wiele osób najwyraźniej czekało na ostatnią chwilę, by odwiedzić bliskich leżących na jednym ze szpitalnych oddziałów.

Pierre stał w głównym hallu i próbował kupić kawę w automacie. Ten jednak co chwilę zwracał monetę, co stawało się coraz bardziej irytujące. Ludzie mieli niby maszyny pod kontrolą, te jednak potrafiły stroić fochy i sprawiać, że zaczęliśmy się zastanawiać, kto w tej wspólnej symbiozie jest panem, a kto niewolnikiem.

Po kolejnej bezskutecznej próbie zakupu napoju, który miał dostarczyć zastrzyku energii zmęczonemu Pierre'owi, chłopak wzruszył ramionami i w charakterystyczny dla Francuzów sposób parsknął ustami, chcąc najprawdopodobniej pokazać upartej maszynie, że tak naprawdę ma w głębokim poważaniu jej humory. Choć przegrał walkę z automatem, chciał wyjść z niej z podniesioną głową, okazując zupełną obojętność.

Chłopak czekał na pielęgniarkę, panią Pascale Berger, która okazała się być dobrą przyjaciółką jego ciotki Juliette, głównie dlatego że Tante Juju, jak zwykł ją nazywać, była sfrustrowaną hipochondryczką, która znała chyba wszystkich przedstawicieli służby zdrowia w Paryżu.

Pani Berger przyjeżdżała kilka razy w tygodniu robić jej jakieś podejrzanе zastrzyki, dzięki czemu stały się dobrymi koleżankami i spędzały ze sobą całe popołudnia. Było to do przewidzenia, ponieważ Tante Juju nie spoczęłaby, gdyby jej goście nie spróbowali wszystkich jej pysznych ciast: rozpływającego się w ustach *gâteau de Savoie* czy przesłodkiej *tarte au sucre*.

Ponieważ Pierre chciał się dowiedzieć czegoś więcej o Charles'u Dubois, który spędzał niemal każdą wolną chwilę w szpitalu, wpadł na pomysł odwiedzenia ciotki i dowiedzenia się, czy jej hipochondryczne doświadczenia mogłyby okazać się choć raz przydatne.

Oczywiście Tante Juju nie omieszkiała poczęstować Pierre'a świeżo upieczonym *gâteau aux cerises*, który zrobiła według receptury swojej babci, wielkiej miłośniczki wszelakich deserów z wiśniami.

– Coś chudo wyglądasz. Zjedz może jeden kawałek ciasta – powiedziała uśmiechnięta ciotka na powitanie, ściskając mocno grubymi palcami upačkanymi mąką jego kościste policzki.

Pierre znał już ten powitalny rytuał, więc rozsiadł się przy stole i zaczął kosztować przygotowany przez ciotkę specjał. Wiedział, że Tante Juju obserwuje go uważnie i czeka, by zaproponować mu dokładkę. Z ciotką można było normalnie porozmawiać dopiero, gdy uznała, że jej goście wystarczająco się najedli i przesłodzili.

– Zna może ciocia ten szpital w XIV dzielnicy? – spytał, gdy skończył czwarty kawałek ciasta, dobrze wiedząc, że zgodnie z etykietą jej ciotki, rozmowa przed trzecią dokładką jest dowodem braku dobrych manier.

– Oczywiście. Byłam tam na badaniach w związku z moim reumatyzmem. Wiesz pewnie, że od dziecka borykam się z tą przypadłością...

– A zna może ciocia tam jakichś lekarzy lub pielęgniarki? – przerwał jej, wiedząc, że Tante Juju potrafi o swoich chorobach, nerwobólach i krioterapiach opowiadać godzinami.

– Co za zbieg okoliczności. Moja dobra przyjaciółka, Pascale, która przyjeżdża co drugi dzień dobić mi zastrzyki z wywaru z ostrokrzewia afrykańskiego, właśnie tam pracuje – ciocia niemal klasnęła z radości, tym większej, że zastrzyki pomagały jej ograniczyć uporczywe bóle stawów. – Jeśli chcesz, mogę dać ci jej namiary. Ma wobec mnie dług wdzięczności, bo dałam jej przepis mojej babci na *flan parisien*, w którym się po prostu zakochała.

Pierre nagle wrócił myślami z domu ciotki, która biegła w jego stronę z kolejną paterą ciasta, z powrotem do szpitala. Coś nie dawało mu spokoju...

Czy Charles mógłby porwać profesora albo zrobić mu krzywdę? Wyglądał na sympatycznego człowieka. Takiego miłego dziadka, który chodzi na spacer z psem i rozdaje dzieciom landrynki. Ale czasem za miłym uśmiechem kryje się bestia...

No i najważniejsze... Po co Charles przychodził na wykład Nicolasa Petita? Czego na nim szukał?

Pierre miał nadzieję, że sporo się wyklaruje po rozmowie z pielęgniarką. Na całe szczęście zajmowała się ona dokładnie tym oddziałem, w którym przebywała żona Charles'a.

Pierre zerknął na zegarek. Pascale spóźniała się już kilka minut, ale miała z pewnością tyle rzeczy na głowie, że spotkanie z Pierrem nie należało do jej priorytetów.

Chłopak postanowił, że spróbuje raz jeszcze przekonać automat do wydania gorącego napoju. „Tym razem będę miły” – pomyślał naiwnie.

Skierował kroki w stronę maszyny, ale zatrzymał się, dostrzegając w oddali Charles'a Dubois, który szedł w stronę wyjścia, kryjąc tajemniczo twarz w dłoniach. Nagle opuścił ręce i spojrzał w górę. Jego twarz była zapłakana, ale przepełniona radością. Charles wyglądał na szczęśliwego.

Pierre stanął nieco z boku i obserwował sytuację. O co mogło chodzić?

– Dzień dobry – wyrwał go z tej chwili skupienia damski głos. – Nazywam się Pascale Berger. Chciał pan ze mną porozmawiać, prawda?

Zadanie fabularne

Czas dowiedzieć się czegoś więcej o kolejnej osobie, którą jest Charles Dubois. Na szczęście możemy przesłuchać pielęgniarkę, panią Pascale Berger, która pracuje na oddziale, na którym leży żona Charles'a.

Domyślasz się pewnie, że Wasze zadanie jest podobne do tego, co robiliśmy ostatnio. Jest jednak niewielka różnica.

Na czym będzie polegało zadanie?

- Tym razem czas poćwiczyć znowu mówienie. Nagraj 5 pytań w języku francuskim do pani Pascale Berger (możesz nagrać je w dowolnym formacie audio np. mp3, wav itp.)
- Prześlij plik ze swoimi pytaniami mailem na adres:
 - **info@sekretypoliglotow.pl**
- W temacie maila podaj nazwę swojej grupy np. Paris.
- Za każde przesłane pytanie otrzymasz **2 punkty**
- Treść pytań możesz oczywiście konsultować na swojej grupie. Pamiętaj, by każde pytanie było inne i by było tak skonstruowane, by jak najwięcej dowiedzieć się o podejrzanym.

Termin wykonania zadania to **przyszły wtorek** 12 czerwca.



Lista zadań – Tydzień 10

- Zsynchronizuj Anki
- Wykonaj zadanie fabularne do przyszłego wtorku
- Naucz się nowych 60 fiszek
- Naucz się nowych 60 fiszek
- Naucz się nowych 60 fiszek
- Naucz się nowych 60 fiszek
- Naucz się nowych 60 fiszek
- Powtórz fiszki w poniedziałek
- Powtórz fiszki we wtorek
- Powtórz fiszki w środę
- Powtórz fiszki w czwartek
- Powtórz fiszki w piątek
- Powtórz fiszki w sobotę
- Powtórz fiszki w niedzielę
- Przygotuj kolejne wyspy

